

# PRZYMIERZE i Rozmowa

STUDIOWANIE PARSZY Z RABINEM SACKSEM



ת"ס

[www.rabbiacks.org](http://www.rabbiacks.org)

[f/rabbiacks](https://www.facebook.com/rabbiacks)

[@rabbiacks](https://twitter.com/rabbiacks)

[@rabbiacks](https://www.instagram.com/rabbiacks)

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

**CHIDUSZ.COM**

Cykl wspiera:



## Kochać przybysza

**Miszpatim – 2 lutego 2019 / 27 szwat 5779**

Niektóre przykazania Tory zaskakują nas swym etycznym ładunkiem. Tak jest w przypadku społecznych praw zawartych w parszy *Miszpatim*. Wśród złożonych ustaw dotyczących prawa ziemi, krzywd fizycznych i traktowania niewolników, jedno przykazanie szczególnie się wyróżnia – nie tylko pada w naszej parszy aż dwa razy, ale jest też dowodem szczególnego historyczno-psychologicznego wnioskowania:

Cudzoziemca nie będziesz krzywdził, ani uciskał go; bo cudzoziemcami byliście w ziemi Micraim (Szemot 22:20).

Cudzoziemca nie uciskaj; wszak wyście świadomi stanu duszy cudzoziemca, bo cudzoziemcami byliście w ziemi Micraim (Szemot 23:9).

W *Miszpatim* znajdziemy wiele praw związanych ze sprawiedliwością społeczną: chroniących wdowy i sieroty; dotyczących zmiany odsetek od pożyczki udzielonej innemu członkowi przymierza; zapobiegających łapówkarstwu i ogólnej niesprawiedliwości. Jednak zarówno pierwsze, jak i ostatnie przykazanie zabrania krzywdzenia nieznanego (hebr. *ger*). Zawarta w Torze wizja sprawiedliwego i miłosiernego społeczeństwa ma dla nas fundamentalne znaczenie.

Nie należy drwić z syna neofity słowami „Pamiętaj co uczynili twoi przodkowie”. Napisane jest bowiem: „Cudzoziemca nie będziesz krzywdził, ani uciskał go”.

Mędrcy zauważyli oczywiście, że Biblia dwukrotnie podkreśla prawa przybysza. Według rabina Eliezera zakaz krzywdzenia osoby o statusie *ger* pojawia się w Torze trzydzieści sześć razy. Według innych rabinów jest on wspomniany aż czterdzieści sześć razy (*Bawa Mecija* 59b).

Niezależnie od dokładnej liczby, częstotliwość, z jaką przykazanie to pojawia się w Pięcioksięgu Mojżesza, jest godna uwagi. W niektórych przykazaniach cudzoziemiec wspomniany jest obok ubogiego, w innych obok wdów i sierot. W kilku fragmentach Tora uściśla: „Zakon jeden będzie dla krajowca i dla cudzoziemca przemieszkującego w pośród was” (Szemot 13:49; Wa-jikra 24:22; Ba-midbar 15:16, 29). Nie tylko nie należy więc krzywdzić przybysza, ale powinien on mieć również prawo do korzystania ze społecznych dóbr, do których dostęp mają Izraelici/społeczeństwo żydowskie. Ale prawo wybiega jeszcze dalej – przybysza należy kochać:

A gdy zamieszka u ciebie cudzoziemiec, w kraju waszym, nie uciskajcie go! Jak każdy z krajowców między wami będzie u was cudzoziemiec, zamieszkały przy was, i będziesz go miłował jak samego siebie; gdyż cudzoziemcami byliście na ziemi Micraim: Jam Wiekuisty, Bóg wasz! (Wa-jikra 19:33-34).

Przepis pojawia się w tym samym rozdziale, co znane przykazanie „miłuj bliźniego twego jak samego siebie” (19:18). Później, w księdze Dwarim, Mojżesz wyjaśnia, że sam Bóg stosuje się do tego przykazania:

Albowiem Wiekuisty, Bóg wasz, jest to Bóg bogów, i Pan panów, Bóg wielki, potężny, i wspaniały, który nie zważa na osoby, ani bierze datku. Który wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie, a miłuje cudzoziemca, dając mu chleb i odzież. Miłujcież tedy i wy cudzoziemca; boście cudzoziemcami byli w ziemi Micraim (Dwarim 10:17-19).

Jak mamy rozumieć to prawo? Autorem najbardziej wnikliwego komentarza jest Nachmanides:

Prawidłowe odczytanie wydaje mi się takie, w którym Bóg mówi: „nie krzywdź cudzoziemca, ani nie uciskaj go”, mając na uwadze, że obcemu nikt nie przyjdzie z pomocą. I dalej: „Bo cudzoziemcami byliście w ziemi Micraim i widziałem jak uciskali was Mircjczycy i pomściłem waszą sprawę. Ponieważ widzę łzy tych, którzy są uciskani, a nie mają pocieszenia (...). Podobnie nie będziecie gnębić wdowy ani sieroty, gdyż usłyszę ich wołanie. Wszyscy ci ludzie nie polegają bowiem na sobie, ale zaufali Mi”.

W innym wersie Bóg dodaje powód: „wszak wyście świadomi stanu duszy cudzoziemca, bo cudzoziemcami byliście w ziemi Micraim”. Bóg chce powiedzieć: „Wiedziecie, że każdy cudzoziemiec czuje się przygnębiony, bez ustanku płacze i wzdycha, a jego oczy są zawsze skierowane ku Bogu. Dlatego okazane mu będzie miłosierdzie, tak jak okazał Bóg miłosierdzie wam [bo On ma litość nad wszystkimi, którzy są uciskani]” (kom. do Szemot 22:22).

Według Nachmanidesa przykazanie ma dwa aspekty. Pierwszy to aspekt polityczny i dotyczy bezbronności przybysza, który znajduje się z dala od rodziny, przyjaciół i znajomego sąsiedztwa – społeczności, która stanęłaby w jego obronie. Dlatego też Tora przestrzega przed krzywdzeniem przybysza. Bóg ustanowił bowiem siebie samego obrońcą tych, których nikt inny nie ochroni. Drugim powodem nadania takiego przykazania jest – jak zostało wspomniane wcześniej – psychologiczna wrażliwość cudzoziemca (przypomnijmy sobie słowa Mojżesza – żyjącego wtedy jeszcze wśród Midianitów – które wypowiada, nazywając swojego pierwszego syna: „Przychodniem byłem w ziemi cudzej”; Szemot 2:22). Cudzoziemiec to każdy, kto nie ma zabezpieczenia w postaci rodzinnego domu, swojego miejsca. To ktoś, kto jest lub czuje się osamotniony. Możemy zauważyć, że w całej historii opisanej w Torze Bóg jest szczególnie wyczulony na sytuację ludzi, którzy są uciskani lub czują się odrzuceni, i na płacz tych, których nikt nie słyszy. Ten aspekt przykazania to aspekt emocjonalny.

Rabin Chaim ibn Attar dodaje kolejną fascynującą obserwację. Według niego może zdarzyć się tak, że Izraelici, którzy czują wyjątkową świętość, wiążącą się z byciem członkami przymierza, będą wywyższać się ponad tych, którzy nie należą do ich rodu. Dlatego zabrania się im patrzeć z góry na osoby o statusie *ger* i nakazuje pamiętać o upodleniu, jakiego ich przodkowie doświadczyli w Egipcie (kom. do Szemot 22:20). Jest to więc przykazanie pokory wobec obcych.

Bez różnicy, z jakiej perspektywy na to spojrzymy, jest coś zaskakującego w tym powtarzającym się niemal bez końca wyrazie troski wobec przybysza, które łączy się w narracji biblijnej z przypomnieniem Izraelitom czasu w ich historii, kiedy sami byli przybyszami w Egipcie. Możemy odnieść wrażenie, że przez analizę serii praw zbliżamy się do rdzenia tajemnicy żydowskiej egzystencji. Co Tora naprawdę chce nam przekazać?

Nie tylko Izraelici dążyli do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. We wczesnej biblijnej narracji nie znajdziemy jednak praw, do których mogłaby się odnieść osoba postronna. Nie bez powodu los Sodomy i miast równiny jest przesądzony, kiedy jej mieszkańcy próbują zaatakować gości

Lota. Nie możemy też zignorować poczucia zagrożenia, jakie towarzyszy Abrahamowi i Izaakowi, kiedy zmuszeni są opuścić rodzinne strony i szukać schronienia w Egipcie lub wśród Filistynów. Bohaterowie każdego z trzech epizodów (Be-reszit 12, 20, 26) są przekonani, że ich życie jest w niebezpieczeństwie, że mogą zostać zabici, a ich żony oddane do królewskiego haremu.

W historii Józefa dostrzegamy powtarzające się aluzje, z których możemy wnioskować, że Izraelici w Egipcie uznawani byli za pariasów (słowo „Hebrajczyk”, podobnie jak „Habiru”, pojawiające się w nieizraelickiej literaturze tamtego okresu, wydaje się być wyjątkowo negatywnie nacechowane). Szczególną uwagę zwraca wers, który pokazuje, z jakim wstrętem potraktowani byli bracia Józefa, kiedy po raz drugi przyszli do niego z wizytą:

I podali jemu [Józefowi] osobno, i im osobno i Micrejczykom też, którzy jadali z nim, osobno: ponieważ nie mogą Micrejczycy jeść z Ibrejczykami chleba, gdyż obrzydzeniem to dla Micrejczyków (Be-reszit 43:32).

Tak to było już w starożytnym świecie. Nienawiść do cudzoziemca jest najstarszym z uczuć, a jego historia sięga czasów plemiennych, na długo przed powstaniem cywilizacji. Grecy nazywali obcych barbarzyńcami ze względu na ich mowę, która wydawała im się dziwaczna – brzmiała według nich jak beczenie owiec. Rzymianie byli równie lekceważący wobec niehelleńskich społeczności. Karty historii splamione są krwią rozlaną w czasie konfliktów na tle rasowym. Koniec tego rodzaju nienawiści obiecywało Oświecenie – wiek rozumu. Obietnica nie została jednak spełniona. W 1789 roku, kiedy we Francji, rozdieranej przez rewolucję, ogłoszono Deklarację praw człowieka i obywatela, w Alzacji wybuchł bunt przeciwko tamtejszej społeczności żydowskiej. W XIX wieku wciąż utrzymywała się nienawiść do robotników migrujących z Anglii i Niemiec. W 1881 roku w Marsylii dziesięcioletni tłum napadł na Włochów, siejąc zniszczenie w ich domach. Niechęć do tych, którzy nie są tacy jak my, jest stara jak rodzaj ludzki. Najlepszym tego dowodem są doświadczenia Żydów. Nieprzypadkowo judaizm zrodził się podczas ucieczki jego wyznawców od dwóch wielkich cywilizacji starożytnego świata (Abraham opuścił Mezopotamię, a Mojżesz i reszta Izraelitów Egipt). Tora jest największym w historii i wieloaspektowym protestem przeciwko imperializmowi. Jednym z jego ujęć jest niezgoda na usprawiedliwianie społecznej hierarchii i władzy absolutnej w imię religii. Innym – podporządkowanie mas państwu, uosobione przez wielkie projekty budowlane realizowane przez niewolników, szczególnie wieżę Babel i monumentalne budowle w Egipcie. Trzecim aspektem jest protest przeciwko okrucieństwu narodów prowadzących wojny (mówi o tym w swych przepowiedniach prorok Amos). Niewątpliwie jednak najpoważniejszym wykroczeniem – krytykowanym zarówno przez proroków, jak i w Pięcioksięgu Mojżesza – była przemoc wobec najsłabszych: sierot, wdów i cudzoziemców właśnie.

Być Żydem to być obcym. Trudno nie ulec wrażeniu, że właśnie dlatego Abrahamowi nakazano opuścić swoją ziemię, ojczyznę i dom ojca; dlatego też na długo przed narodzinami Józefa Abraham wiedział, że jego potomkowie będą przybyszami w obcej ziemi; dlatego Mojżesz musiał

udać się na wygnanie, zanim objął przywództwo; Izraelici, zanim otrzymali na własność ziemię, musieli wielokrotnie doświadczyć prześladowań; i dlatego Tora tak uporczywie uczy nas (poprzez opowiadanie naszej historii wciąż od nowa podczas Pesach, jedząc przy tym chleb niezapomnianego cierpienia i gorzkie zioła zniewolenia), że to doświadczenie powinno stać się stałym elementem naszej kolektywnej historii.

Z perspektywy czasu wydaje się wstrząsające, że Tora tak poważnie podchodzi do zjawiska ksenofobii i nienawiści wobec obcego, jakby chciała nam powiedzieć: rozsądek nie wystarczy; współczucie nic nie zmienia; tylko moc historii i pamięć są w stanie stworzyć przeciwwagę dla nienawiści.

– Dlaczego nie powinieneś pałać nienawiścią do przybysza? – pyta Tora. Ponieważ sam byłeś kiedyś przybyszem. Wyście świadomi stanu duszy cudzoziemca, bo sami byliście cudzoziemcami w Egipcie. On jest człowiekiem, tak jak ty. Musisz walczyć z nienawiścią w swoim sercu, tak jak Ja w twojej obronie walczyłem niegdyś z wielkim władcą i największym mocarstwem starożytnego świata. Uczyniłem cię archetypem obcego, abyś mógł teraz walczyć o prawa obcych – dla dobra własnego i innych, niezależnie od ich pochodzenia, tożsamości, koloru skóry czy odmienności kultury. Bo choć różnią się od ciebie, stworzeni zostali na Moje podobieństwo. Na pytanie „dlaczego nie powinienem nienawidzić obcego?” istnieje tylko jedna wystarczająco silna odpowiedź: „bo obcy to ja”.